Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 558-53, 585-10, nocny 568-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 Kraków, poniedziałek 5 maja 1947 NR 121

Premier Ramadier otrzymał wotum zaufania

Kryzys polityczny we Francji trwa jednak nadal

LONDYN, 5. 5. (BBC). W wyniku przeprowadzonego w sobotę głosowania w Izbie Deputowanych, premier Ramadier otrzymał wotum zaufania, wobec głosujących za udzieleniem mu wotum nieufności komunistów i niektórych deputowanych ze skrajnej prawicy i 62 wstrzymujących się od głosowania.

Francuska opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, na którym — jak wiadomo — za wnioskiem o wotum zaufania dla Ramadiera wypowiedziało się 360 posłów, rekrutujących się z członków Partii Socjalistycznej, MRP i Partii Radykałów.

Należy zaznaczyć, że 66 posłów prawicowych wstrzymało się od głosowania.

Argumenty przedstawiciela francuskiej partii komunistycznej Duclos, oparte były na uchwale Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, która zmierza do utrzymania stałości waluty, ale nie może się zgodzić w żaden sposób na to, aby klasa robotnicza ponosiła cały ciężar odbudowy Francji. Z tych względów domagają się komuniści francuscy premii dla robotników za zwiększenie produkcji.

Premier Ramadier w dalszym ciągu zajmuje stanowisko bezkompromisowe. W kołach politycznych podkreśla się, jednak że w łonie francuskiej partii socjalistycznej poważna grupa nie podzie la opinii Ramadiera, zebranie Rady Krajowej SFIO, wyznaczonej na wtorek, zapowiada się burzliwie.

W związku z kryzysem politycznym zabrał na łamach „Populaire" głos Leon Blum, który w zasadzie poparł stanowisko Ramadiera. Blum sugeruje również utworzenie jednolitego rządu socjalistycznego.

Sytuacja strajkowa we Francji

PARYŻ, 5. 5. Sytuacja strajkowa w fabryce Renault nie uległa zmianie. Kierownictwo akcji strajkowej przejęła CGT (Powszechna Konfederacja Pracy).

W północnym okręgu górniczym wybuchło kilka strajków. Również robotnicy przemysłu tekstylnego w Lille wysunęli pod adresem pracodawców nowe postulaty.

Zmarł tow. Roman Motyka

W dniu 5 bm. odbędzie się pogrzeb zmarłego w Bytomiu, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy PPS, przewodniczącego wojewódzkiego komitetu PPS oraz redaktora katowickiej „Gazety Robotniczej" — Romana Motyki.

Zmarły pochodził z rodziny robotniczej i od najmłodszych lat brał czynny udział w życiu politycznym. Pracował w Rybniku, a potem w Zabrzu. Okupację przebył częściowo na robotach przymusowych w Rzeszy, a potem, zwolniony, powrócił na Śląsk, gdzie brał udział w organizowaniu ruchu oporu.

Na stanowisko przewodniczącego WK PPS został powołany zaledwie przed 4-ma tygodniami.

STALIN-STASSEN

„Należy szanować ustroje wybrane przez narody".

LONDYN, 5. 5. (BBC). W Waszyngtonie ogłoszono ostatnio treść rozmowy odbytej między generalissimusem Stalinem a Haroldem Stassenem, kandydatem partii republikańskiej na prezydenta USA.

Generalissimus Stalin oświadczył m. inn. „stoję na stanowisku myśli Lenina". Jeżeli chodzi o krytykę amerykańską pod adresem Związku Radzieckiego Stalin stwierdził, że Rosjanie uważają ustrój amerykański za ustrój monopolistyczno-kapitalistyczny, co w zestawieniu z poglądem amerykańskim odnośnie Związku Radzieckiego wskazuje, że należy jednak szanować ustroje wybrane sobie przez narody i oprzeć wzajemne stosunki na międzynarodowej współpracy i zrozumieniu.

Wykluczenie działaczy z PSL

WARSZAWA, 5. 5. (SAP). Kazimierz Banach, Bronisław Warowny, Stanisław Kotera i Maria Szczawińska — oto następna grupa czołowych działaczy PSL, którzy zostali za „nieprawomyślność" wykluczeni z tego stronnictwa.

LONDYN—WASZYNGTON CZY BERLIN

Różnice zdań w sprawie Niemiec

NOWY JORK, 5. 5. Londyński korespondent dziennika „PM" komunikuje, że Bevin miał poinformować gabinet brytyjski o poważnych różnicach poglądów, jakie zarysowały się między przedstawicielami Anglii i Ameryki, w sprawie połączenia ich stref okupacyjnych w Niemczech. Zdaniem korespondenta prowadzone w Niemczech rozmowy między szefami anglosaskich zarządów wojskowych — generałami Clay'em i Robertsonem — utknęły na martwym punkcie.

Bevin miał również oświadczyć, że jeśli w ciągu najbliższych dwóch tygodni, rozmowy te nie doprowadzą do żadnych wyników, zostaną one przeniesione z Berlina do Waszyngtonu i kontynuowane między ministrem Marshallem a ambasadorem brytyjskim. Dowodem wagi, jaką Londyn przywiązuje do tej sprawy ma być — zdaniem dziennikarza — możliwość ewentualnej interwencji prezydenta Trumana i premiera Attlee.

Posiedzenie plenum sejmowego prawdopodobnie po 20 maja

WARSZAWA, 5. 5. (SAP). Prace komisji skarbowo-budżetowej w dniach od 5 do 17 maja obejmą następujące działy budżetu:

Ministerstwa Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych — 5 maja, Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa, Sejm Ustawodawczy, Najwyższa Izba Kontroli i Prezydium Rady Ministrów 6 maja, Ministerstwo Oświaty — 7 maja, Min. Ziem Odzyskanych — 8 maja, Min. Pracy i Opieki Społ. — 9 maja, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — 10 maja, Min. Komunikacji — 12 maja, Min. Poczt i Telegraf., oraz Inform. i Prop. — 13 maja, Min. Żeglugi i Handlu Zagr., oraz Min. Zdrowia — 14 maja, Min. Przemysłu — 16 maja oraz Min. Skarbu — 17 maja.

Plenum sejmowe zostanie zwołane po zakończeniu prac Komisji skarbowo-budżetowej, przypuszczalnie jednak po 20 maja.

POWITANIE M/S „BATORY"

Wielki dzień polskiej marynarki handlowej

GDYNIA, 5. 5. (PAP) W dniu 4 maja br. odbyło się w Gdyni uroczyste powitanie powracającego na wody ojczyste, największego polskiego transatlantyku m/s „Batory", który w dniu 5 maja udaje się w pierwszą, powojenną podróż z Gdyni do Nowego Jorku.

Powrót „Batorego" był symbolicznym powitaniem powracających do kraju polskich statków handlowych. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., celebrowaną na pokładzie statku przez księdza kanonika Miszewskiego poczym nastąpiło poświęcenie bander przyjętych statków. W uroczystości powitania wzięli udział: minister Żeglugi tow. Rapacki, podsekretarz stanu ministerstwa tow. Petrusewicz, delegat rządu dla spraw wybrzeża inż. Kwiatkowski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, kontradmirał Mohuczy, przewodniczący OKZZ poseł Kołodziej, przedstawiciele GAL-u z naczelnym dyrektorem Pliniusem na czele oraz liczne rzesze zaproszonych gości.

Obecni byli ponadto członkowie komisji radzieckiej, przekazującej statki.

Po mszy św. tow. minister Rapacki udekorował, za zasługi położone przy rewindykacji statków handlowych, wiceministra Petrusewicza i [illegible] dyrektora Linii żeglugowych Gdynia—Ameryka Pliniusa oraz szereg pracowników GAL, oficerów i marynarzy.

Obawy przed zbytnim zainteresowaniem Ameryki

ANKARA, 5. 5. Eskadra amerykańska, jak donosiliśmy, prowadzona przez admirała Biery, zawinęła w piątek rano do Bosforu i stanęła naprzeciw Istambułu. Składa się ona z lotniskowca „Leyte", krążownika „Dayton", kontrtorpedowców „Pudry" i „Bristol".

Wjeżdżając, okręty wojenne powitały miasto salwą 21 wystrzałów armatnich na które odpowiedziały baterie tureckie.

Przybycie tej eskadry jest jednym więcej dowodem zainteresowania Stanów Zjednoczonych sprawami Turcji i kwestią utrzymania status quo na Środkowym Wschodzie. Po raz to trzeci już w ciągu roku większa jednostka amerykańska zawija na wody Bosforu, odwiedza Dardanele.

Niektóre odłamy opinii publicznej patrzą z coraz większym zakłopotaniem na to, jak polityka turecka zmierza wyraźnie w kierunku USA. W kołach tych obawiają się, by Ameryka nie wywierała zbyt silnego wpływu na życie gospodarcze Turcji.

W kołach rządowych jednak nie brak jest przejawów optymizmu w sprawie stosunków między Turcją a Ameryką. Przygotowano obszerny program rozrywkowy dla marynarzy amerykańskich podczas ich pobytu w Turcji.

Wallace wygłasza przemówienie w USA

NOWY JORK, 5. 5. (Reuter). B. wiceprezydent USA Wallace rozpoczął objazd miast amerykańskich od Atlantyku po Pacyfik, wygłaszając pierwsze przemówienie w Cleveland.

Wallace poruszył raz jeszcze zagadnienie tzw. doktryny Trumana. Wyraził przekonanie, że jeżeli Stany Zjednoczone będą kontynuowały program pomocy reakcjonistom, znajdującym się na pograniczu Związku Radzieckiego, koszt tej pomocy wyniesie miliardy dolarów, zaś ostatecznym wynikiem będzie jedynie chaos.

La Guardia o „zajęciach" kongresu USA

NOWY JORK, 5. 5. W dzienniku „PM" ukazał się artykuł La Guardii, charakteryzujący m. in. obecne prace kongresu USA. Pisze on, że jedna izba kongresu poświęciła całą swoją uwagę ustawodawczym ograniczeniom praw świata pracy, podczas gdy druga, cofnęła się o stulecie do polityki siły i gospodarczego nacisku wobec małych, słabych i głodnych narodów.

Obrady Komisji Sztabowej ONZ

LONDYN, 5. 5. (BBC). W sobotę obradowała Komisja Sztabowa ONZ nad zagadnieniem procedury i organizacji międzynarodowych sił zbrojnych. Ustalono, że w skład tych sił wchodzić będą wojska Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin, przy czym odnośnie proporcji sił doszło do różnic poglądów w łonie Komisji.

Wojskami tymi dysponować będzie Rada Bezpieczeństwa ONZ. Również kwestia rozmieszczenia tych sił (czy w krajach macierzystych, czy innych) była przedmiotem ożywionej dyskusji.

Wrażenia parlamentarzysty brytyjskiego z pobytu w Polsce

WARSZAWA 5. 5. (SAP). Przed kilkoma tygodniami bawiła w Polsce z wizytą delegacja parlamentarzystów brytyjskich z posłem Harry Hynd na czele.

Obecnie poseł Harry Hynd nadesłał z Londynu do Socjalistycznej Agencji Prasowej list, w którym ujmuje swoje wrażenia z podróży po Polsce w sposób następujący:

„W czasie mojej drugiej podróży po Polsce (pierwszą odbyłem 14 miesięcy temu) — pisze poseł Hynd — zauważyłem olbrzymi postęp na polu odbudowy Polski. Na ruinach rosną nowe gmachy, odbudowane mosty polepszają komunikację, zrujnowane w czasie wojny fabryki tętnią znowu życiem.

Na Ziemiach Zachodnich Polski organizuje się z rozmachem zupełnie nowy przemysł. Polska oparła swój dobrobyt gospodarczy na odzyskanych terytoriach. Polacy potrzebują tych ziem nie dla prestiżu, ani bezpieczeństwa, lecz po prostu dla swego bytu.

Nad wszystkim dominuje idea budowy nowego narodu, opartego na ideałach socjalizmu. Zmiany, jakie zostały przeprowadzone w Polsce triumfują wbrew wielu trudnościom i sądzę, że zmiany te — wypływające z wprowadzenia w życie idei socjalistycznych — odnosić będą coraz większe sukcesy. Podkreślam, że spostrzeżenia moje opieram na dwukrotnej wizycie w nowej Odrodzonej Polsce.

Odbudowa życia gospodarczego i politycznego odbywa się według ostrożnie opracowanego planu młodych entuzjastów, współpracujących z doświadczonymi w sprawach państwa fachowcami.

Wyniki tego, co w zakresie planu odbudowy wprowadzono już w życie, widoczne są w Polsce na każdym kroku, czy to w formie nowych wagonów kolejowych, czy zbudowanych w fabrykach polskich maszyn, zorganizowanych domów towarowych, czy sklepów przepełnionych produktami spożywczymi. (Sądzę, że moglibyśmy sprowadzać z Polski jajka wzamian za różne nasze wyroby przemysłowe).

Z wielką przykrością stwierdziliśmy w czasie zwiedzania portu gdyńskiego obecność jednego tylko okrętu pod flagą brytyjską. Okręt ten wynajęty był do przewozu towarów przez UNRRA. Zdaniem moim, powinniśmy nawiązać ściślejszy kontakt między naszymi narodami i przekonany jestem, że Polacy z pewnością odniosą się do nas całym sercem".

Jeszcze jedna katownia hitlerowska

Bestialstwa niemieckie w Gross Rosen

WROCŁAW 5. 5. (PAP). Wrocławska okręgowa komisja badania zbrodni niemieckich w Polsce zgromadziła obszerny materiał dowodowy i historyczny o bestialstwach hitlerowskich w największym na Dolnym Śląsku obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen.

Jak ustalono, obóz ten pod względem stosowanego w nim okrucieństwa, nie ustępował w niczym innym wielkim obozom hitlerowskim, jak np. Oświęcim czy Majdanek. W 50 barakach, otoczonych gęsto drutem kolczastym oraz przewodami wysokiego napięcia i wysokimi wieżami strażniczymi z gniazdami karabinów maszynowych i gęstą siecią reflektorów, przebywało przeciętnie 60 tysięcy więźniów. Ponadto obóz posiadał cały szereg „filii" rozsianych na obszarze Dolnego Śląska, do których kierowano więźniów na pracę.

Obóz w Gross-Rosen pozbawiony był kompletnie kanalizacji i wody. Straszliwe warunki higieniczne wśród stłoczonej w barakach masy więźniów (w barakach przebywało przeciętnie 1000 osób na 360 miejsc), przerastająca siły uwięzionych praca w kamieniołomach trwająca od świtu do nocy, nocna praca nad rozbudową obozu, nędzne odżywienie, oraz bestialskie traktowanie więźniów były powodami straszliwej śmiertelności.

SS-mani i kapo zmęczeli się nad więźniami bijąc ich łopatami, drągami i kolbami karabinów. Bezbronnym, wycieńczonym głodem więźniom łamano ręce, nogi, żebra i wybijano zęby. Codziennie do pracy przynoszono do obozu kilkudziesięciu chorych i zabitych więźniów. Niejednokrotnie rozbestwieni SS-mani zrzucali więźniów z wysokości kilku pięter na dno kamieniołomów. Niezdatnych do pracy wykańczano zastrzykami z benzyny i fenolu.

Walka na pustyni z przemytnikami haszyszu

KAIR, 5. 5. Policja w Kairze skonfiskowała za 100 tysięcy funtów haszyszu. Była to jedna z najpoważniejszych konfiskat przeprowadzona wśród przemytników — Beduinów.

Wydział policyjny do spraw narkotyków w Kairze otrzymał wiadomość przed paru dniami, że przemytnicy projektują drogą przez Suez do Kairu sprowadzić cenny, nielegalny towar. Oddziały policyjne zostały wysłane na pustynię, gdzie w ciągu dwu dni oczekiwały na karawanę wielbłądów z przemytem.

Kiedy karawana pojawiła się, policja otoczyła ją. Przemytnicy ukryli się za wzgórzami piaskowymi i rozpoczęli regularną strzelaninę. Po wyczerpaniu amunicji musieli się poddać.

Premier Attlee w dniu święta pracy

LONDYN, 5. 5. (Reuter). Premier Attlee wygłosił w niedzielę przemówienie z okazji święta pracy, którego uroczystości przeniesiono w Wielkiej Brytanii na dzień 4 maja. Premier zwrócił się do narodów całego świata z zapewnieniem o dobrej woli brytyjskiej Partii Pracy. Omawiając program swego rządu, zapowiedział on przeprowadzenie daleko idących zmian w strukturze społecznej i gospodarczej Wielkiej Brytanii. Jako środki, prowadzące do realizacji tego programu, premier wymienił upaństwowienie kluczowych przemysłów, opracowanie systemu ubezpieczeń społecznych oraz sprawiedliwy podział dóbr. W zakończeniu przemówienia Attlee wyraził życzenie, ażeby dzień 1 maja w Wielkiej Brytanii przyjęto pod hasłem intensywnej pracy.

Żydzi zapowiadają masową imigrację nielegalną do Palestyny

NOWY JORK 5. 5. (SAP). Żydowski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który zwrócił się do Zgromadzenia ONZ, aby uznała delegację żydowską jako reprezentującą Żydów Palestyny na specjalnej sesji ONZ, ostrzegł, że jeśli dostęp do niepodległej Palestyny nie zostanie udzielony Żydom prawnie, to uchodźcy żydowscy, przebywający w obozach europejskich, będą masowo przedostawali się do Palestyny nielegalnie.

Komitet Żydowski sprzeciwia się powołaniu nowej komisji badań i żąda natychmiastowej niepodległości Palestyny i ustanowienia rządu prowizorycznego. Rzecznik Komitetu popierającego aktywnie nielegalną imigrację do Palestyny i organizację terrorystyczną Irgun Zwi Leumi, oświadczył, że komitet nie zastosuje się do apelu delegata Indii żądającego, aby w Palestynie został utrzymany spokój, nim komisja badań przedstawi sprawozdanie zwykłemu zebraniu ONZ we wrześniu.

„Wobec tego, że jesteśmy w sytuacji państwa, zajętego przez nieprzyjaciela — oświadczył rzecznik komitetu hebrajskiego — opór w Palestynie jest absolutnie słuszny i legalny".

Z dnia

Kapitalizm w ofensywie

Powzięte przez republikańską w swej większości Izbę Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych drastyczne uchwały antyrobotnicze podważają całokształt zdobyczy amerykańskiego ruchu zawodowego osiągniętych i utwierdzonych w okresie rooseveltowskiego „New Deal'u". Naruszają one najistotniejsze prawa amerykańskiej klasy pracującej — prawa do umów zbiorowych, strajków oraz prawo nieinterwencji organów sądowych w spory między pracownikami i pracodawcami.

W konflikcie między związkami zawodowymi i republikanami obok wyraźnych dążeń politycznych, mających na celu ograniczenie roli i wpływu związków — ważną rolę grają zagadnienia gospodarcze:

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby wyraźnie poszły w górę i stały się niewspółmiernie wysokie w stosunku do przeciętnych zarobków robotniczych, które w wielu dziedzinach produkcji kształtują się poniżej minimum życiowego. A równocześnie zyski i dywidendy wielkich zakładów i przedsiębiorstw wzrosły od roku 1939 prawie trzykrotnie.

Dlatego też uchwalenie antyrobotniczych ustaw wywołało zrozumiałe oburzenie wśród amerykańskiego ruchu zawodowego, niezadowolenie, którego wyrazem stały się liczne protesty i demonstracje.

Związki zawodowe postanowiły walczyć o swoje prawa i jest to droga najzupełniej słuszna.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że nie można mówić o demokracji w kraju, gdzie wielki kapitał wszelkimi siłami stara się zniszczyć i osłabić zorganizowany ruch robotniczy.

Słusznie powiedział Louis Saillant — sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — w swym przemówieniu 1-szo majowym:

„Tam, gdzie związki zawodowe korzystają z największej swobody, tam demokracja jest najsilniejsza".

(KART)

Na linii Londyn — Moskwa

W. ostatnich dniach prasa brytyjska wykazuje znów żywsze zainteresowanie problemem sojuszu brytyjsko-sowieckiego.

W toku konferencji moskiewskiej toczyły się między delegatami radzieckimi i brytyjskimi sporadyczne rozmowy na temat „ożywienia" istniejącego sojuszu, który podczas wymiany listów w tej sprawie między Stalinem i Bevinem określony został przez Stalina, jako zawisły w powietrzu.

Należy jednak zrozumieć, że sojusz zawarty został w r. 1941 przez ówczesny rząd Churchilla bezpośrednio po najeździe niemieckim na Związek Radziecki i że odrazu uważany był przez Churchilla, jako układ koniunkturalny. W śmiertelnej walce z Niemcami każda nowa ofiara Hitlera, uważana była za potencjalnego sprzymierzeńca Wielkiej Brytanii.

Sojusz brytyjsko-radziecki spełniał swą rolę, jak długo celem obu sojuszników było pokonanie Niemiec. Ale po zwycięstwie łatwo było dostrzec w układzie luki, które należało wypełnić nową treścią, jeśli sojusz miał obowiązywać nadal i gwarantować obu mocarstwom bezpieczeństwo i wzajemną pomoc na wypadek nowej wojny.

Koła Radzieckie miały sposobność wyrazić swe krytyczne nastawienie do sojuszu podczas wizyty w Moskwie marszałka Montgomery'ego, szefa brytyjskiego sztabu imperialnego, który nie omieszkał powtórzyć krytycznych uwag w Londynie. To była przyczyna wymiany listów między ministrem Bevinem a Stalinem, a w następstwie dążenie do zmiany niektórych klauzul sojuszu.

Obrady konferencji moskiewskiej nie pozostawiały jednak wiele czasu na pertraktacje w sprawie sojuszu i dalsze rokowania toczyć się zapewne będą na drodze dyplomatycznej. Ze strony brytyjskiej istnieje w tym kierunku znaczny nacisk lewego skrzydła Labour Party, gdzie objawiają się dwie tendencje — jedna raczej bierna, zalecająca Wielkiej Brytanii rolę języczka u wagi między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, druga, żywsza, zmierzająca do bliższego związania Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim. Obie te tendencje polityczne przeciwstawiają się silnie tendencjom prawego odłamu Labour Party, który dąży do ściślejszego związania polityki brytyjskiej z amerykańską.

Między tymi sprzecznymi nurtami minister Bevin usiłuje utrzymać równowagę swej polityki, co nie jest bynajmniej zadaniem łatwym. Polityka zagraniczna nie może być bowiem oderwaną od całokształtu polityki brytyjskiej, która ma w obecnej chwili do pokonania ogromne trudności. Najlepiej odpowiadałaby zapewne Bevinowi rola owego języczka u wagi, ale pod warunkiem, że w żadnym wypadku nie pozbawiałaby ona rządu brytyjskiego aktywności w jednym lub w drugim kierunku. Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że taka jest w tej chwili główna wytyczna polityki zagranicznej brytyjskiej.

Minister Bevin zdaje sobie dokładnie sprawę z obecnych trudności gospodarczych Wielkiej Brytanii i wie, że Anglia może uzyskać pomoc jedynie od Stanów Zjednoczonych. Ale jednocześnie nie zamyka oczu na niebezpieczeństwo konkurencji amerykańskiej na rynkach światowych, która przyczynia się do pewnego stopnia do pogłębienia trudności gospodarczych brytyjskich, hamując brytyjski eksport. Ale fakt, że Anglia może oczekiwać pomocy finansowej ze strony Ameryki, nie może usprawiedliwiać zbyt ścisłego związania się politycznego W. Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi, szczególnie w okresie narastających sił republikańskich, łamiących linię polityczną Franklina Roosevelta i wykazujących duże zacięcie imperialistyczne. To zjawisko stanowi najlepszy hamulec dla polityki zagranicznej brytyjskiej, zmuszonej do cieniowania przerostów imperialistycznych, pozostawionych w spadku rządowi socjalistycznemu przez konserwatystów. W swej ostatniej mowie premier Attlee wytknął w sposób dosadny błędy i obciążenia rządów torysowskich, które odziedziczyła Labour Party wraz z władzą.

Z drugiej strony minister Bevin nie chce sterować wyraźnie na Moskwę z obawy zrażenia sobie Ameryki i stąd jego ostrożne podchodzenie do zagadnienia ożywienia sojuszu brytyjsko-radzieckiego. Najchętniej przystosowałby on sojusz do wzoru sojuszu brytyjsko-francuskiego, skierowanego wyłącznie przeciw Niemcom, podczas gdy Związek Radziecki chce widzieć przyszłego potencjalnego nieprzyjaciela nie tylko w Niemczech, ale i w każdym ich sprzymierzeńcu.

Co piszą inni?

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK GOSPODARCZY

„Nie ulega wątpliwości, że Marshall w wygłoszonym onegdaj sprawozdaniu zmierzał do uspokojenia społeczeństwa amerykańskiego i do utwierdzenia go w przekonaniu, że linia, po której kroczy Departament Stanu, jest rozsądna, i że delegacja amerykańska czyniła w Moskwie wszystko, co można było, dla osiągnięcia porozumienia, a jeśli do tego nie doszło, to oczywiście winien jest ktoś inny, a broń Boże nie sekretarz stanu USA, czy też jego doradca, „nieoceniony" mr. Foster Dulles. Marshall wzywa społeczeństwo amerykańskie do jedności, bo zdaje sobie sprawę, że tej jedności nie ma.

Wątpić jednak należy, czy ci Amerykanie, którzy mają poważne zastrzeżenia co do obecnej polityki Departamentu Stanu, nabrali do niej przekonania po wysłuchaniu sprawozdania Marshalla, który uznał za niezbędne podkreślić w swojej mowie, co następuje: „korzystałem z nieocenionej pomocy mr Dullesa, wybitnego przedstawiciela partii republikańskiej, znanego znawcy problemów zagranicznych, pertraktacji międzynarodowych i zagadnień traktatowych". — Stanowisko mr. Dullesa w sprawach międzynarodowych znane jest amerykańskiej opinii publicznej. Marshall, przyznając, że korzystał z jego rad podczas konferencji, przyznał tym samym, że korzystał z rad polityka, który — oględnie mówiąc — bynajmniej nie jechał do Moskwy z zamiarem, by efektywnie przyczynić się do pozytywnego wyniku konferencji ministrów spraw zagranicznych".

ŚWIAT I POLSKA

„Okazało się w roku 1914, jak zresztą i w późniejszych latach bezskutecznej walki z narastającym faszyzmem we Włoszech, Austrii, Hiszpanii, Niemczech czy Polsce, że klasa robotnicza nigdy nie potrafi narzucić swej woli rządom kapitalistycznym, nie potrafi zapewnić pokoju i trwałej współpracy międzynarodowej, jeśli nie położy ręki na kluczowych pozycjach życia gospodarczego i politycznego kraju. Siła współczesnego państwa okazała się tak wielka, że nawet broń strajku powszechnego stała się bezużyteczna. To też warunkiem zapewnienia wolności najszerszym masom, a pokoju światu, stało się dziś nie okiełznanie państwa kapitalistycznego, a przekształcenie go w państwo rządzone przez lud i dla ludu. Solidarność międzynarodowa klas pracujących nabrała przez to nowego charakteru: jest to już nie solidarność „pasierbów ziemi", a jedność ponadnarodowa mas pracujących, będących gospodarzami we własnych krajach, dysponujących ich siłami gospodarczymi i politycznymi. W wyniku przewrotów, które się dokonały po ostatniej wojnie, ta solidarność międzynarodowa rządzących sił robotniczych stała się najmocniejszą zaporą przeciwko możliwym zamachom na pokój światowy i najlepszą gwarancją rozwoju współpracy międzynarodowej".

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

„Od Moskwy do Nowego Jorku i od Rzymu do Sztokholmu — wszędzie robotnicy i pracownicy, socjaliści i komuniści, starzy sterani w bojach rewolucjoniści i „młoda gwardia proletariackich mas" — w pochodach i na zgromadzeniach, na akademiach i na zabawach uroczyście obchodzili dzień Święta Majowego.

Dziś wracamy do codziennej pracy, do naszych ciężkich obowiązków, do młota, sierpa i pióra. Dziś wracamy do naszego, trwającego już trzeci rok wysiłku, by jak najprędzej nadrobić straty lat wojennych, by jak najlepiej zorganizować dzieło odbudowy, by w jak najkrótszym czasie podnieść nasz poziom życiowy i doprowadzić nasz kraj do dobrobytu.

Jeśli chcemy poważnie traktować nasze hasła 1-majowe, wypisane na tysiącach sztandarów i transparentów i wznoszone przez miliony robotników w Polsce — mismy te hasła realizować właśnie w dni powszednie. Program odbudowy, granice na Odrze i Nysie, wolność i niepodległość, dążenie do Socjalizmu — to są hasła w dniu 1 Maja, a w następnych dniach powszednich, to jest ciężki i żmudny wysiłek górnika i włókniarza, nauczyciela i pocztowca, metalowca i kolejarza, woźnego i dyrektora departamentu — wysiłek często niewdzięczny, przeważnie w chwili obecnej źle płatny, a jednak wysiłek niezbędny, bez którego nie do pomyślenia jest budowa lepszej przyszłości.

Niechże więc imponujący przebieg wczorajszego Święta Majowego stanie się naszym bodźcem do zwielokrotnienia naszych wysiłków w dni powszednie. Mamy przed sobą jasno nakreślony program. Musimy go jak najprędzej i jak najlepiej realizować".

Dlaczego piszemy tak źle?

Im wyższy stopień kultury danego narodu, tym doskonalszą jest forma jego wypowiadania się piórem. A ta doskonałość formy nie może oczywiście polegać wyłącznie na wielkim zróżniczkowaniu pojęć, na bogactwie słownictwa, ale także — co najmniej w równej mierze — na ścisłym sprecyzowaniu formy i na jej ujednoliceniu.

O ile szablon zastosowany do stylu jest nudny, ubożący myśl i nużący czytelnika, o tyle szablon pod względem ortograficznym jest nieodzowny, jest tym samym, co w życiu gospodarczym normalizacja artykułów przemysłowych.

Ta więc normalizacja prawidłowego pisania powinna zyskać prawo obywatelstwa przede wszystkim na łamach naszej prasy. Czytając bowiem codziennie tę prasę w rezultacie stopniowo zatracamy wrażliwość wzrokową na powtarzające się błędy, oswajamy się z nimi i z kolei piszemy coraz gorzej. Tym bardziej, że każda dawniej drukowana książka powiększa jeszcze chaos.

Dla porównania bowiem, że w ciągu kilku lat,w których codziennie czytywałem prasę szwajcarską w językach francuskim i niemieckim, zauważyłem jedynie 2 wypadki rozbieżności w sposobie pisania, u nas zaś, niestety, roi się od tych niedokładności, mimo przepisy Polskiej Akademii Umiejętności obowiązują już od 11 lat.

W czymże tedy leży trudność?

Sądzę, że nie tylko w polskiej skłonności do wybujałego indywidualizmu i małego zamiłowania do dokładności. Przypuszczam raczej, że przyczyny tych niedomagań należy również upatrywać w niejednolitym komentowaniu „pisowni" P. A. U. A że taka różnolitość jest możliwa, miałem świeży tego przykład. Spotkał mnie bowiem zarzut wadliwego stosowania pisowni pewnych form czasownikowych łącznie: „byłoby wskazane" lub „należałoby to zrobić", gdyż zachodzi tu rzekomo forma nieosobowa, która wymaga pisania rozdzielnego. Na moją odpowiedź, że forma jest osobowa jako odpowiadająca jednemu z trzech rodzajów, spotkałem się z wyjaśnieniem, że decyduje tu jakoby brak podmiotu, nie możemy więc jednolicie pisać „dziecko byłoby wpadło do wody" i „byłoby ze wszech miar wskazanym".

Nie dając za wygraną szukałem dla mojej tezy oparcia w wydawnictwach samejże Akademii Umiejętności, w których z przyjemnością stwierdziłem, że racja była po mojej stronie. Ale to mnie tylko tak się zdawało. Bo rozmówca mój odparł, że dla niego nie jest miarodajnym to, co Akademia stosuje, lecz to, co postanowiła, ja zaś sądzę, że jeśli mamy wątpliwości co do interpretacji jakiegoś przepisu, to wystarczającym sprawdzianem powinno być stwierdzenie jak go praktycznie stosuje a zatem interpretuje sam „ustawodawca". Gdyby nawet bowiem miał mi ktoś udowodnić, że piszę mechanicznie za wzorem P. A. U. — piszę źle, bo nie wniknąłem w sens jej przepisu, to pociechą moją i tak pozostanie fakt, że piszę, pod tym przynajmniej względem, nie gorzej od Akademii.

Musimy dążyć do ujednolicenia ortografii na użytek codzienny nie tylko już ze względu na nas, ale i na naszą młodzież.

Wraz z autorami „pisowni" P. A. U 1936 r. zdajemy sobie sprawę z niedoskonałości tych przepisów, ale mimo to nie reformy dziś pragniemy, lecz utrwalenia się i rozpowszechnienia przyjętych zasad. Bez tego nie osiągniemy przeciętnie-europejskiego poziomu a najlepsze nawet zasady pisowni pozostaną tylko martwą literą. A. B.

O czym mówi Londyn?

Francuscy socjaliści i koalicje

Francuskie partie polityczne przygotowują się do obalenia koalicji gabinetowej Ramadiera; kryzys rządowy był przepowiadany, jeżeli nie przesądzony odmową komunistów żyrowania polityki rządu na Madagaskarze, która obejmowała akcję wojskową przeciwko rewolcie autonomicznej na wyspie. Nie jest zupełnie jasne, do jakiego stopnia socjaliści chcieliby podziełać los komunistów nawet po stronie opozycji, jeżeli koalicja zostałaby złamana.

Pewne wskazówki co do stanowiska partii socjalistycznej wobec gen. de Gaulle zostały udzielone w przemówieniu wygłoszonym w Miluzie przez Daniela Mayera, b. sekretarza generalnego partii i mającego przeważnie identyczne poglądy z Leonem Blumem, którego głos jest ciągle decydujący na naradach partyjnych.

„Ta kampania przeciwko partiom — powiedział Mayer — jest kampanią przeciwko republice. Gen. de Gaulle przemawiał w imieniu jedności narodowej, ale Francja dziś jest rzeczywiście zjednoczona. W imię jedności pewni ludzie starają się poróżnić Francuzów pomiędzy sobą. Gen. de Gaulle chce naród francuski podporządkować sobie. Ale naród francuski nie będzie podporządkowany nawet generałowi de Gaulle.

Gwałtowność tego języka może być przypisana po części chęci czysto taktycznego dania satysfakcji komunistom za odrzucenie przez socjalistów propozycji komunistów prowadzenia wspólnej akcji. Od czasu mowy de Gaulle'a w Strassburgu komuniści potworzyli w wielu częściach kraju „czuwające komisje". Komitet centralny partii socjalistycznej zdecydował odmówić pozwolenia socjalistom na popieranie tych komitetów, mimo, że już wiele organizacji partyjnych na prowincji je poparło. Wydaje się jasne, że wobec tego socjaliści będą się starać znowu wygrać swoją pośrednią pozycję pomiędzy MRP a komunistami, skazując gen. de Gaulle na atakowanie tylko komunistów a pozostawienie sobie w ten sposób miejsca na poruszanie się między lewicą a prawicą, kiedy zbierze się Zgromadzenie Narodowe.

Przemawiając w Gueret w centralnej Francji, Maurice Thorez, przywódca komunistów francuskich powiedział, że Francja musi mieć zaufanie do narodu i jego prawych przedstawicieli i może dlatego musi jednocześnie udaremnić intrygi „przyjaznych" mocarstw, szukających sukcesji, której nie ma. Po powtórzeniu żądania kompletnej i efektownej likwidacji faszyzmu, rozbrojenia i demokratyzacji Niemiec, Thorez dodał: W tych zasadniczych sprawach jest Związek Radziecki ze wszystkich naszych wielkich sojuszników najbliższy poglądom Francji".

(„The Times", London)

Nowa szansa partii liberalnej

W sali Reform Club odbyło się doroczne zebranie rady naczelnej Manczesterskiej Federacji Liberalnej pod przewodnictwem M. Olivera.

Mówcy podkreślali życiowy charakter nowych możliwości, jakie stają przed partią. „Naszym zadaniem" — mówił L. Unsworth — „jest zwiększenie ilości członków oraz wzmocnienie i usprawnienie naszej organizacji tak, abyśmy mogli sprostać tym możliwościom. Jako liberałowie musimy pozostać niezależnymi, stojąc mocno na własnych nogach".

Wheatley Jones powiedział, że rząd jest stale krytykowany w Izbie Lordów, za co Partia Liberalna jest w pewnej mierze odpowiedzialna. Żaden rząd nie może wytrzymać takiego stanu rzeczy przez czas dłuższy i być może jesteśmy bliżej wyborów, niż sądząc po wieku obecnego parlamentu mogłoby się to wydawać. Dlatego też złożone sprawozdanie słusznie podkreśliło odpowiedzialność, jaka spadła na Federację wobec konieczności pełnej mobilizacji członków i poparcia wysiłków Partii, zmierzających do wystawienia 600 kandydatów w wyborach powszechnych. Sprawozdanie zostało przyjęte jednomyślnie.

Walter James, przyszły kandydat liberałów z okręgu Bury, wspomniał o niefortunnym ruchu w Londynie, dążącym do połączenia partii konserwatywnej i liberalnej. „Musimy być uważani za to, czym jesteśmy — powiedział — i nie możemy być zabarwiani lub zwodzeni przez łączenie partii. Mogą być Torysi, którzy myślą to, co mówią i jeśli tak, to niech się z nami połączą. Jeśli nie myślą tego, co mówią, to są ludźmi, z którymi liberałom trudno byłoby się stowarzyszyć".

Partia Liberalna jest jedyną partią, która może mieć dzisiaj nadzieję na zjednoczenie całego narodu. C. P. Scott wskazał, że zaangażowanie się partii konserwatywnej i Labour Party w partykularnych interesach sprzyja narodowemu rozbiciu, i tylko Partia Liberalna może mieć nadzieje na rozbudzenie poczucia jedności narodowej. Liberalna polityka w przemyśle stworzy dla robotnika nowe warunki i zmieni cały klimat w zakładzie pracy.

Nie możemy sobie pozwolić na to, by być narodem rozbitym. Jako naród zjednoczony staniemy przed światem jako wielkie mocarstwo, przedstawiając sobą coś określonego w konflikcie ideowym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Rosją.

(„The Manchester Guardian", Manchester)

4 kilometry wgłąb oceanu

Nowa wyprawa prof. Piccarda

BRUKSELA, w kwietniu.

Słynni badacze stratosfery, prof. Piccard i Cosyns kończą przygotowania do nowej wyprawy naukowej. Chodzi o przebycie zaledwie 4 km w ciągu 10 godzin, a jednak uczeni, którzy mają zamiar wybrać się na ten „spacerek" już od wielu miesięcy czynią żmudne przygotowania i opracowują najdrobniejsze szczegóły swego przedsięwzięcia. Drogi tej nie przemierzył bowiem dotychczas żaden człowiek i nikt nie potrafi przewidzieć, jakie niespodzianki czekają na nich dwóch śmiałych wędrowców. Zamierzają oni mianowicie opuścić się na 4 tys. metrów wgłąb oceanu.

Miłośnicy literatury popularno naukowej pamiętają zapewne wydaną przed wojną i tłumaczoną na język polski książkę prof. Beebe'a, Amerykanina, który w skonstruowanej przez siebie metalowej kuli nazwanej „Batysferą", zanurzył się na głębokość 900 m, przeprowadzając ciekawe badania flory i fauny głębinowej.

Głębokość zanurzenia ograniczona była wówczas wytrzymałością i długością liny, na której „Batysferę" opuszczono ze statku. Beebe twierdził, że jest to maksymalna głębokość, jaką w tych warunkach można osiągnąć. Jakże więc prof. Piccard może dziś zapowiadać opuszczenie się na fantastyczny poziom — 4 km?

Wyjaśnienie tej tajemnicy znalazłem w niewielkim warsztacie metalurgicznym gdzie według planów prof. Piccarda wykonywana jest gondola głębinowa Sam prof. Piccard bawi obecnie w Szwajcarii, ale doglądający na miejscu prac p. Max Cosyns zgodził się udzielić ciekawemu dziennikarzowi kilku informacji.

Na środku sali na specjalnym rusztowaniu stoją dwie metalowe półkule, o średnicy około 3 m, które po zmontowaniu stanowić będą gondolę podwodnego balonu. Tak, właśnie balonu, gdyż „batyskaf" Piccarda stanowi kombinację łodzi podwodnej i balonu powietrznego, co daje mu olbrzymią przewagę nad prymitywnym aparatem Beebe'a.

Gondola wykonana ze stali wytrzymującej ciśnienie 100 kg na cm kw. — przymocowana będzie w dolnej części wielkiego zbiornika, zawierającego komory balastowe. Manewrując odpowiednio balastem, będą badacze regulować szybkość opadania statku w głębię, a odrzucając ciężar przy pomocy elektromagnesów wynurzy się na powierzchnię. Batyskaf jest więc zupełnie samodzielnym statkiem tym bardziej, że 2 śruby poruszane motorem elektrycznym umożliwiają mu ruch poziomy z szybkością 2 km na godzinę oraz obracanie się wokół osi.

Doświadczenia będą przeprowadzone w lipcu br. w zatoce Gwinejskiej, gdzie batyskaf zostanie przewieziony na statku „Skaldis", który rząd belgijski oddał do dyspozycji uczonych, Piccard i Cosyns zamierzają dokonać 10-ciu zanurzeń po 10 godzin każde. Absolutne ciemności panujące na głębokości 4 tys. m rozświetlać będą 4 reflektory o sile 3 tys. świec. W ich potężnym blasku uczeni obserwować będą fantastyczny pejzaż głębinowy i śledzić życie ryb i zwierząt, jakich nie widziało dotąd oko ludzkie. Będą mogli nawet upolować ciekawsze okazy, posługując się elektrycznie wystrzeliwanymi harpunami.

Nie tylko świat naukowy, ale i liczne rzesze laików oczekują z niecierpliwością dnia wyprawy Piccarda i Cosynsa, rozumiejąc, że ich badania mogą przynieść rewelacyjne wyniki, a w każdym razie w ogromnym stopniu wzbogacą wiedzę o życiu naszej planety.

Dwa oblicza Krakowa

W życiu codziennym posługujemy się często pewnymi skrótami myślowymi, pewnymi określeniami szablonowymi, które wystarczają do codziennego użytku, nie wyczerpują jednak zagadnienia bez reszty, a w niektórych wypadkach nawet szkodzą. Takim skrótem myślowym jest np. zdanie, że Kraków wyszedł z wojny nietknięty i niezniszczony. Pozornie tak. W istocie jednak jest on piękną budowlą, bez wewnętrznych urządzeń. Przykładem, potwierdzającym ten stan rzeczy są miejskie zakłady użyteczności publicznej, jak Elektrownia, czy Tramwaj, które wprawdzie dotychczas pracują i zaspakajają potrzeby społeczeństwa, lecz które w najbliższym czasie staną wobec kapitalnego zagadnienia: albo zaprzestać zaspakajania tych potrzeb, albo zaspokajać je nadal i zniszczyć resztę posiadanych urządzeń. Urządzenia zakładów miejskich znajdują się bowiem w stanie katastrofalnym i wymagają kosztownych inwestycyj, na które miasto nie może sobie samo pozwolić. Równocześnie prośby o kredyty inwestycyjne spotykają się z odmową uzasadnianą przytoczonym skrótem myślowym: Kraków jest przecież niezniszczony.

Takim skrótem myślowym, który od szeregu lat ciąży nad Krakowem jest utarte określenie: Kraków to centrum kulturalne Polski, czy — jak się ostatnio wyraził jeden z tygodników — Kraków to kultura i sztuka bez przemysłu i polityki. Nie ustalając w jakiej mierze Kraków spełnia obecnie swą rolę kulturalną, należy stwierdzić, że brakuje w tym określeniu zaznaczenia jego roli gospodarczej. Wprawdzie handel i przemysł nigdy nie decydował wyłącznie o charakterze miasta, jednak miał w przeszłości i ma obecnie niezaprzeczalny wpływ na kształtowanie się jego stosunków wewnętrznych.

TROCHĘ HISTORII

Do 16 w., znaczenie miasta jako ośrodka gospodarczego opierało się przede wszystkim na korzystnym położeniu geograficznym na wschodnio zachodnim szlaku handlowym, północno-karpackim, prowadzącym z głębi Azji nad brzegami mórz Kaspijskiego i Czarnego na zachód oraz na przecięciu się tego szlaku ze szlakiem północno - południowym, łączącym Bałkany z Morzem Bałtyckim, na monarszych przywilejach handlowych, a więc zwolnieniu od ceł i prawie składu, na bogactwach górniczych Ziemi Krakowskiej oraz na rozwoju Krakowa jako gminy miejskiej. Swoją wymowę posiada pierwsza wzmianka o Krakowie, jaką znamy, którą podaje arabski autor Al Bekri, podkreślając jego znaczenie handlowe w połowie 10 w. Handel, zwłaszcza przewozowy (tranzytowy), odgrywał w życiu miasta największą rolę. Przemysł rękodzielniczy (rzemiosło), rozwijający się również pomyślnie nie dorównywał znaczeniem handlowi. Rozwój gospodarczy Krakowa w 14 i 15 w. doszedł w okresie Złotego Wieku do szczytu, tworząc z mieszczaństwa krakowskiego potęgę finansową i polityczną. Później handel krakowski stracił jednak charakter handlu światowego, ponieważ miasto przestało brać udział w handlu na większą skalę na skutek wprowadzenia nowych ceł oraz zmiany kierunku drogi handlowej z wschodnio zachodniego na północny. Znaczenie prawa składu także zmalało. Od chwili przeniesienia stolicy królewskiej do Warszawy (1609) rozpoczął się okres upadku miasta pod względem gospodarczym, trwający do początku 19 w.

MIASTO WOLNOHANDLOWE

Dopiero dzięki utworzeniu z Krakowa miasta wolnohandlowego na Kongresie Wiedeńskim, miasto stało się ponownie poważnym ośrodkiem handlowym (dla handlu zbożem i bydłem) i nawiązało ożywione stosunki z Niemcami i Francją. Również rzemiosło podźwignęło się, a przemysł hotelarski i gospodno szynkarski nabrał znaczenia z uwagi na wielki ruch ludności w mieście. — Okres ten nie trwał jednak długo. W latach trzydziestych i czterdziestych 19 w. ostatecznie się skończył. Poprawa warunków bytu ekonomicznego miasta nastąpiła w drugiej połowie 19 w., niemniej jednak Kraków nie potrafił wznowić tak szerokich stosunków handlowych, jakie utrzymywał za Rzeczypospolitej Krakowskiej, nie mówiąc o Krakowie średniowiecznym i zygmuntowskim. — „Kraków — pisze prof. Stanisław Estreicher — rozwijał się w ciągu wieku 19 wśród bardzo niepomyślnych dla siebie warunków gospodarczych. Położony na pograniczu w ciasnym kącie był od zaboru rosyjskiego i pruskiego odcięty liniami politycznymi, a z Małopolską był tylko złączony niezbyt licznymi liniami komunikacyjnymi. Najbogatsza jej część ciążyła zresztą do Lwowa, który był siedzibą władz i sejmu — miał wskutek tego w sobie wielką siłę atrakcyjną. Nie miał więc Kraków warunków, aby wytworzyć u siebie ani przemysłu na wielką skalę, ani handlu z okolicznymi prowincjami. Jedynym jego przemysłem, jak dowcipnie powiadano, były obchody narodowe".

Powstanie Państwa Polskiego zmieniło te niepomyślne warunki, otwierając granice celne, oddzielające Kraków od innych dzielnic Polski i odgraniczając go równocześnie od konkurencyjnych prowincji czeskich i austriackich, wskutek czego miasto mogło się gospodarczo zrastać z całym organizmem państwowym. Ponadto miał wtedy Kraków jedyną w dziejach szansę przekształcenia się w centralny ośrodek gospodarczy Górnego Śląska zarówno z uwagi na korzystne położenie w stosunku do Zagłębia Węglowego, jak i na rozwój krakowsko - śląskich stosunków kulturalnych. Rozwój poszedł jednak innymi drogami. Stolicą Śląska stały się Katowice, Kraków natomiast w życiu gospodarczym Państwa nie odgrywał większej roli aniżeli inne duże ośrodki prowincjonalne, osiągając najwyższy poziom w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej, a to dzięki rozwojowi handlu, nawet zagranicznego, oraz — choć w mniejszej mierze — przemysłu.

W PRZYSZŁOŚCI

Wzrost znaczenia, przebiegającej przez miasto, równoleżnikowej linii kolejowej na skutek zacieśnienia się stosunków polityczno - gospodarczych ze Związkiem Radzieckim oraz przewidywanego rozwoju wymiany gospodarczej Związku Radzieckiego z Czechosłowacją i Jugosławią, rozwój miasta jako ośrodka kulturalnego (naukowego, artystycznego), szczególne znaczenie Krakowa jako przyszłego ośrodka turystycznego oraz fakt, że Kraków jest nadal stolicą administracyjną województwa, stanowią podstawy przyszłości gospodarczej miasta tj. rozwoju handlu, zwłaszcza tranzytowego, przemysłu precyzyjno - artystycznego, przetwórczego i graficznego, które zatrudniają pracowników o wyższych kwalifikacjach technicznych, techniczno - naukowych i artystycznych, grupujących się w ośrodkach naukowych i pozostają w ścisłym związku z twórczością kulturalną oraz rozwoju tak zwanego przemysłu turystycznego. Należy przypuszczać, że przemysł precyzyjny, a także, mający w Krakowie już swoją tradycję, przemysł artystyczny, graficzny i handel księgarski będą się rozwijać szczególnie pomyślnie.

POZBĄDŹMY SIĘ MYŚLOWYCH SKRÓTÓW

O tej gospodarczej przeszłości i przyszłości Krakowa zapominają stale miarodajne czynniki przy podejmowaniu decyzji, dotyczących naszego miasta. Utożsamiają Kraków z kulturą i sztuką, nie przypuszczając nawet, że może w nim rozwijać się i kwitnąć handel i przemysł. Temu tylko przypisać można szereg decyzji, ogałacających Kraków z placówek gospodarczych pierwszorzędnego znaczenia, jak np. ostatnio zniesienie Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i przeniesienie go do Mikułowa. Temu chyba również zawdzięczamy nierozstrzygnięcie do dziś dnia sprawy fabryki penicyliny, której umiejscowienie w Krakowie miałoby wielkie znaczenie dla miejscowego przemysłu chemicznego. Decyzje takie hamują rozwój gospodarczy miasta, a nie leży to przecież ani w interesie Państwa, ani — tym mniej — w interesie samego Krakowa. Są one skutkiem posługiwania się skrótem myślowym. Dlatego też należy pamiętać o tym, że Kraków jest nie tylko polskim ośrodkiem kulturalnym, lecz również ważnym ośrodkiem gospodarczym.

Mgr KAZIMIERZ GONDOREK

Zapoznany skarb natury

W „Błękitnej krainie"

Douglas opadł na wybrzeżu ryjąc kołami po osie. W nocy mróz ścisnął ziemię na grudę. Przed Łebą jednak na kominie fabrycznym, para bocianów wiernie w swym gnieździe odprawiała gody wiosenne. W tej chwili jedyna to może zapowiedź życia w najbliższym czasie w tym pięknym zakątku. Samo miasteczko, dawniej ruchliwy port rybacki, choć już południe, snać śpi jeszcze snem, który sprowadziła nań noc wojenna. W małych, jasnych domkach częściej trafiają się firanki, niż człowiek na ulicy. Nasze samochody z Województwa, to jedyne ruchliwe punkty z całej okolicy. Cisza zalana słońcem i pokryta nagłą bielą. Z boku połyskuje lodową pokrywą jezioro Łeba, okolone wzgórzami wydm i lasem.

W parkowej części miasta, od strony morza charakterystyczne wille z wieżyczkami spoglądają za nami otworami wyrwanych okien, jak żywa istota, której oczodoły zostały pozbawione blasku, a która prosi o pomoc. Coś nakazuje obejrzeć się za nimi. Tylko wspaniały „Kurhaus", przeznaczony obecnie na Dom Uzdrowiskowy, dumnie wznosi, jak zamek, swą wieżę nad samym morzem, świadcząc o pięknie, które z natury zdolny jest wydobyć człowiek.

Na kanale portowym, pełnym niedawno kutrów rybackich, przesuwają się dziś tylko dwie stare łodzie. One napewno nie potrafią zapewnić chleba nawet nielicznym obecnie rybakom. Nad kanałem tym postanowiło Ministerstwo Żeglugi i Handlu stworzyć Centrum Szkolenia Morskiego, ośrodka który dostarczyć ma fachowych kadr rybaków. Przeznaczono na ten cel po drugiej stronie kanału budynki dawnej radiostacji niemieckiej.

Przeprawiamy się na drugą stronę kanału do radiostacji. Stary przewoźnik zapytany skąd pochodzi — odpowiada że spod Pińska. Długie budynki posiadają po dwie ściany, przy czym zewnętrzna część pokryta jest dla zamaskowania słomianą strzechą. Duże hale oraz mniejsze pokoje stwarzają wspaniałe warunki na studia

Wracamy do aut i jedziemy, płosząc w sitowiu chmary dzikich kaczek, betonową drogą wzdłuż jeziora Łeba do terenów zajętych pod wyrzutnie V1 — broni, która była w swoim czasie nadzieją „Victorii" hitlerowskich Niemiec. Tu się właściwie rozpoczynał Wał Atlantycki „Nowej Europy", który zawiódł, jak linia Maginota, czy Siegfrieda. Betonowe schrony, głęboko w ziemi, pełne są części składowych pocisków V1. Ponoć głębiej jeszcze w ukrytych korytarzach znajduje się coś więcej, czego nikt dotąd nie sprawdził. Wysadzone przez Niemców olbrzymie dźwigi i machiny dają wyobrażenie o potędze nakładów sił i środków tej fabryki śmierci.

Wracamy do Domu Uzdrowiskowego.

Od widoków z górnych okien Domu nie można się było oderwać. Czy ktoś patrzył na „Błękitną Krainę" powiatu Łebotskiego, czy na jezioro Sarbskie czy Łebskie, czy szukał granicy między srebrem morza i srebrem nieba?

Aż dziwne, że kłócimy się o miesca w brudnym Sopocie, nie zwracając uwagi na krynice pełne szlachetnej wody i czystego światła. Wszak Łeba nawet w okresie okupacji hitlerowskiej była uzdrowiskiem morskim pierwszej klasy. O zdrowotnych i klimatycznych właściwościach Łeby obszernie mówią niemieckie prospekty. Szczególnie dobrze wpływa na choroby serca. Łeba posiada pięknie położony Dom Uzdrowiskowy w odległości kilkunastu metrów od morza i specjalne urządzenia do podgrzewania wody morskiej dla ciepłych kąpieli.

Dziś, gdy z jednej strony w wyniku warunków życia wojennego szerokie masy ludzkie w niespotykanej skali obniżyły swój poziom zdrowotny, z drugiej zaś gdy przemiany społeczne stworzyły dla tych właśnie szerokich mas olbrzymie możliwości korzystania ze zdobyczy socjalnych — lecznictwa i wczasów oddanie do użytku społecznego wartości Łeby staje się obowiązkiem [illegible]

Tym bardziej, że jako ośrodek leczniczo-wypoczynkowy Łeba jest jedyna w województwie gdańskim, gdyż Sopot i Oliwa obok Gdańska i Gdyni coraz bardziej stają się ośrodkami mieszkalnymi ludzi, którzy związani są pracą z morzem i coraz więcej nabierają wad typowych dla przeludnionych miast

Łeba połączona jest odgałęzieniem linii kolejowej łączącej Szczecin—Lębork—Gdańsk i leży w powiecie Lęborskim w t. zw. „Błękitnej Krainie". Miasteczko Łeba położone jest między jeziorem Łebskim (75 km. kw.), a jeziorem Sarbskim (7 km kw.) oraz Bałtykiem. Morze i jeziora oddzielone są wąskim skrawkiem ziemi. Plaże szerokości 30 mtr bez kamieni o śnieżnobiałym piasku okolone są „wędrującymi" wydmami. Daje to wspaniałe walory turystyczne. Oba jeziora i 115 mtr. wysokości wzgórza nie pozwalają na wtargnięcie silnych burz, a olbrzymie piaski regulują wilgotność powietrza. Roczne opady są o 300 mm mniejsze, aniżeli na dalszym wybrzeżu.

Łeba jako port rybacki, posiadający jeziora i wędzarnie, dostarczyć może poważnych ilości zarówno ryb morskich jak i wysokogatunkowych słodkowodnych.

Należyte wykorzystanie możliwości tego terenu, jego atrakcyjności, piękna i wartości zdrowotnych może i winno przyczynić się do jaknajściślejszego zespolenia narodu z jego Bałtykiem

M. R. Kryspin

GOSPODARKA PLANOWA

„Zwierzyniecka wiara" z wodociągów odsłoniła sztandar

(S) Wczoraj na terenie Wodociągów Miejskich w Krakowie odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Komitetu Fabrycznego PPS.

Po raz pierwszy w bieżącym roku uroczystość taka miała miejsce na olbrzymim dziedzińcu fabrycznym na tle pięknie udekorowanego gmachu. Przybyli licznie przedstawiciele partyj, władz wojewódzkich i miejskich, Wojska, OKZZ, poczty sztandarowe oraz delegaci innych komitetów fabrycznych i młodzież OMTUR.

Zebranie zagaił przewodniczący, tow. Władysław Czajowski, zapraszając szereg osób do prezydium i witając zebranych, podkreślił, że Wodociąg był na terenie Krakowa pierwszą twierdzą PPS i poniósł krwawe ofiary podczas okupacji, kiedy to hitlerowcy wywieźli cały szereg ludzi do obozu w Oświęcimiu, skąd nikt nie wrócił. Minutową ciszą zgromadzeni uczcili pamięć poległych za wolność bohaterów.

Z kolei przybyłych gości witał dyrektor Wodociągu ob. dr T. Orzelski, który życzył towarzyszom idącym pod nowym sztandarem dalszych zwycięstw w walce o lepsze jutro socjalistycznej Polski.

Tow. poseł dr Bolesław Drobner w bezpośrednim i szczerym przemówieniu mocnymi słowami odtworzył historię powstania wodociągu w Krakowie, kiedy to kler i zacofańcy przeciwstawili się ze wszystkich sił tej inowacji.

W walce wyzyskiwano nawet takie błahostki jak przypadkowe odkopanie podczas prac czaszek i kości ludzkich koło placu św. Szczepana. Wówczas to we wszystkich kościołach rozpoczęła się istna krucjata przeciw nowemu dziełu, wobec czego prof. Bujwid zwołał do pracy robotników socjalistów, aby uniknąć sabotażu. Tak więc PPS stanowiło zawsze awangardę kultury.

W końcu tow. dr Drobner życzył, aby „zwierzyniecka wiara" stanowiła dalej domenę krakowskiego socjalizmu, który w dniu 1 maja zgromadził kilkudziesięciotysięczne szeregi pod Czerwonymi Sztandarami.

Wiceprezydent miasta tow. Nowicka życzyła, aby w zrozumieniu dzisiejszej rzeczywistości polskiej — wszyscy towarzysze kroczyli zgodnie po drodze nowych zwycięstw.

Z kolei znany działacz z czasów okupacji, tow. Rejman, imieniem MK PPS przypomniał ciężkie ofiary poniesione przez brać robotniczą w walce z hitleryzmem, prosząc, aby szeregi PPS otoczyły opieką młodzież, prowadząc ją od najmłodszych lat pod swymi sztandarami.

W imieniu OKZZ oraz stowarzyszenia sportowego „Wisła" wiceprzewodniczący tow. Władysław Dzierwa w pięknych słowach życzył jak największych osiągnięć towarzyszom Wodociągu.

Po przemówieniach tow. poseł dr Drobner wręczył sztandar chorążemu tow. Józefowi Piątkowi przypominając mu o odpowiedzialności jaką przyjął na siebie.

Nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru przez gości, wśród których byli: tow. tow. Stanek, Lis, Latowski (Rada Zakładowa pracowników miejskich), Wojciech Liszka (kolejarze), tow. Strenk (MK PPS) i wielu innych.

Należy dodać, że podczas uroczystości szereg pieśni odśpiewał chór robotniczy „Lutnia" a tow. Pacyn wygłosił piękną recytację.

„Święto pieśni" poprzedzi Dni Krakowa

(Bg). Dla podniesienia poziomu artystycznego zespołów chóralnych dla rozbudzenia zainteresowania społeczeństwa zagadnieniami kultury muzycznej i intenzywniejszego przenikania kultury środowiska krakowskiego w teren województwa dla wynajdywania młodych talentów muzycznych zostanie przeprowadzone organizowanie wszystkich zespołów śpiewaczych czynnych na terenie województwa w „Związek Kół Śpiewaczych Województwa Krakowskiego".

Wszystkie zespoły śpiewacze — chóry mieszane męskie i żeńskie, których prezesi i dyrygenci chcą podporządkować się wskazaniom programowym okręgu zorganizują się jako poszczególne koła śpiewacze w Powiatowy Związek Kół Śpiewaczych.

Teren województwa dzieli się na 5 okręgów: okręg centralny (Kraków miasto i Kraków powiat), okręg północno-wschodni (powiaty Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa Tarnowska), południowo-wschodni (powiat Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa), okręg południowo-zachodni (Biała, Myślenice, Wadowice, Żywiec) i okręg północno-zachodni (Chrzanów, Olkusz, Miechów).

Powiatowi referenci kultury i sztuki przy współpracy instruktorów oświaty pozaszkolnej i działaczy muzycznych w terminie od miesiąca kwietnia zorganizują powiatowe zjazdy prezesów i dyrygentów w powiecie oraz zorganizują do dnia 31 maja powiatowe Święto Pieśni połączone z konkursem chóru o ustalenie kategorii każdego zespołu. Do zawodów konkursowych stawać mogą wszystkie chóry czynne w powiecie.

W ramach „Dni Krakowa" Zarząd Związku Kół Śpiewaczych województwa krakowskiego organizuje zjazd chórów pierwszej kategorii połączony z konkursem o nagrodę Wojewódzkiej Rady Narodowej, OKZZ Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim.

Przenoszenie nauczycieli na własną prośbę

Wszystkie przenoszenia nauczycieli na własną prośbę odbywać się mogą zasadniczo z końcem roku szkolnego, lub wyjątkowo z końcem pierwszego półrocza. W tym celu nauczyciele winni składać umotywowane podania o przeniesienie do właściwej władzy szkolnej najpóźniej do dnia 31 maja, względnie 30 listopada każdego roku.

Przenoszenie się samowolne bez zachowania właściwej drogi służbowej jest sprzeczne z przepisami pragmatyki nauczycielskiej, a niestosujący się do nich narażą się na utratę nabytych praw z tytułu dotychczasowej pracy nauczycielskiej i będą traktowani jako nowowstępujący do zawodu.

DZIŚ CALMA I BREGY W OPERZE KRAKOWSKIEJ

Dziś dnia 5 odegrana zostanie op. „Halka" z W. Calmą i W. Bregym na czele zespołu. Dyryguje A. Kopyciński.

Komunikaty Partyjne

UWAGA!

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie zawiadamia wszystkich członków PPS, zamieszkujących w Dzielnicy Stradom i Kazimierz, że na terenie tamtejszej Dzielnicy utworzony został Dzielnicowy Komitet PPS Kazimierz z siedzibą przy ul. Krakowskiej 1 I p.

Wszelkie sprawy związane z inkasem składek i inne załatwiać będzie wyłącznie dla członków zamieszkałych w powyższych dzielnicach tylko Dzielnicowy Komitet PPS Kazimierz. Godziny urzędowe od godz. 11—13 i od 15—19.

Zwracanie się bezpośrednio do Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie jest bezcelowe.

DZISIEJSZE ZEBRANIE

Posiedzenie MK PPS odbędzie się dnia 5 maja o godz. 17 w biurze MK w Krakowie.

AKTYWIŚCI PPS!

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie posiada na składzie kalendarze kieszonkowe na rok 1947 z bogatym działem informacji dotyczących wszystkich form ruchu robotniczego PPS, Zw. Zaw., TUR, OM TUR, Spółdzielczości. Cena za 1 egz. oprawiony w płótno — 60 zł, bez oprawy — 30 zł.

Nabywać można w pokoju nr. 11 I piętro.

KOMUNIKAT

Wydział Kadr Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że w miesiącu maju br. rozpoczyna się 6-cio miesięczny Kurs Prokuratorski we Wrocławiu.

Warunki bardzo korzystne, wyżywienie, zakwaterunkowanie, stypendium itd. Podania kandydatów wraz z opinią Komitetu należy dostarczyć do Wydziału Kadr najpóźniej do dnia 1 maja 1947.

NOWE ODZNAKI PPS

Nowe odznaki PPS srebrne, bardzo efektowne (trzy strzały z inicjałami PPS) w cenie 100 zł. za sztukę są do nabycia w MK PPS pokój Nr. 10.

Na sztandar PK PPS

(K) Nowootwarty łańcuch wpłat na fundusz sztandarowy dla Powiatowego Komitetu PPS w Krakowie znalazł oddźwięk wśród towarzyszy nie tylko w Krakowie, ale i w powiecie. Po ogłoszeniu w dniu wczorajszym listy składek na ten cel wpłynęły przed południem dwie wpłaty.

Tow. Włodzimierz Gotlieb przekazał zł. 1000, zaś tow. inż. Sławiński z Krakowa złożył 500 zł.

Zainteresowanie łańcuchem sztandarowym Powiatowego Komitetu jest duże. Następne wpłaty które wpłynęły wczoraj po południu podamy w dniu jutrzejszym.

Czytelnicy piszą

„Dobrodziejstwo" zniżkowe w Tarnowie

Po długotrwałych staraniach i zabiegach otrzymał świat pracy legitymacje specjalne na bilety zniżkowe do kin. Chcąc z korzystać z tego dobrodziejstwa, biorę dnia 27 kwietnia br. legitymację specjalną, zniżkową, partyjną, równocześnie kupony i idę do kina. Ponieważ można kupić dwa bilety poszła [illegible].

Wybraliśmy kino „Marzenie", ostatni seans. Przed obydwoma kasami ścisk. Dowiaduję się, że bilety rozsprzedane, ale ciekawość mnie skusiła — zaglądam na salę. Była prawie że pusta.

Jeszcze raz udaję się do kasy, gdzie kasjerka oświadczyła mi, że o ile do rozpoczęcia seansu nie będą wysprzedane bilety po pełnej cenie to około 20 biletów zniżkowych będzie jeszcze sprzedanych.

Gdy seans rozpoczął się zjawił się dyrektor w kasie i zezwolił sprzedać 2 bilety zniżkowe.

Około 150 ludzi z legitymacjami w ręku a z przekleństwem na ustach odeszło do domu. Natomiast ja także z przekleństwem wykupiłem dwa bilety po pełnej cenie, na które nawiasem mówiąc wydałem blisko 3-ch dzienny mój zarobek.

Wchodzę na salę i liczę wolne miejsca — jest ich 178. Na pytanie moje skierowane do biletera otrzymałem odpowiedź że na każdy seans ma być zarezerwowanych 50 miejsc.

Chciałbym zapytać się Centralnego Zarządu Kin, czy godzi się drwić z człowieka pracy, który w dniu odpoczynku po tygodniowej żmudnej i ciężkiej pracy chce 2 godzinnej rozrywki a tymczasem 30% biletów może kasa sprzedać po cenach zniżkowych a 70% po pełnej cenie?

Pytam jeszcze raz, czy lepiej się kalkuluje aby 178 miejsc było wolnych, niż aby wszystkie były zajęte po cenach zniżkowych? *Woj. R.*

Czy Kraków pomieści turystów?

(K) Pierwszy raz po wojnie Kraków powróci do dawnej tradycji specjalnych uroczystości, organizowanych pod hasłem „Dni Krakowa". Trwać one będą od 7 czerwca do 15 lipca.

Atrakcje przewidziane w programie dni Krakowa, charakterystyczne dla miasta i ściśle z nim związane ściągną niewątpliwie rzesze turystów nie tylko z kraju, ale także i z zagranicy. Jedną z najpoważniejszych trudności jest zapewnienie dostatecznej liczby kwater, które mogłyby pomieścić spodziewany napływ wycieczek.

Jak się dowiadujemy ostatnio organizacja TUR podjęła starania o przyznanie jej dawnego hotelu „Polonia" w pobliżu dworca celem przekształcenia go na ośrodek turystyczny.

Wydaje się że kompetentne władze doceniając doniosłość ruchu turystycznego dla Krakowa rozwiążą ten problem tym rychlej, że od „Dni Krakowa" dzieli nas zaledwie 4 tygodnie.

Trudno bowiem przypuścić, aby zwabieni imprezami krakowskimi turyści korzystali nocą z ławek na zielonych plantach.

Z drugiej zaś strony „Dni Krakowa" bez turystów mogą zawisnąć w powietrzu co bynajmniej nie leży w interesie miasta.

Pod hasłem „Odrodzenia książki polskiej i bibliotek"

(Bg) Dzień 4 maja zgodnie z uchwałą Rady Ministrów został przeznaczony na obchód Święta Oświaty pod hasłem „Odbudowy książki polskiej i bibliotek publicznych".

W ramach uroczystości miasta Krakowa, staraniem zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego został urządzony w dniu wczorajszym poranek-akademia pod hasłem „Książka i ty".

Akademię rozpoczęła się przemówieniem tow. dr Drobnera, który na tle psychiki robotnika polskiego wnikliwie zanalizował zagadnienie walki o oświatę i kulturę człowieka pracy. Opierając się na przykładach własnego doświadczenia w pracy oświatowej, oraz bezpośredniej obserwacji życia robotniczego, dr B. Drobner wysunął najistotniejsze punkty metod kształcenia kulturalnego i oświatowego robotnika.

Założeniem referatu była jedność oświaty i kultury dla każdej warstwy społecznej.

— Nie może być mowy o oświacie specjalnie robotniczej, ludowej czy innej. Oświata i kultura jest jedna. Robotnikowi należy podawać z niej zagadnienia istotne, chociażby nawet najbardziej trudne. Różnice trzeba znaleźć jedynie w metodzie jej podania, które winno być jasne, zrozumiałe, interesujące, dostosowane do poziomu wykształcenia i potrzeb odbiorcy.

Poza tym należy wyzyskać psychiczne właściwości robotnika — jego energię życiową, uczuciowość, ciekawość, ambicje. Nie narzucać mu roli konsumenta jedynie, lecz dać mu możność współudziału, aktywnej postawy w osiągnięciu wyższego poziomu wiedzy. Trzeba znaleźć drogę do człowieka poprzez odczucie jego potrzeb i zainteresowanie, pokazać mu nowy świat — nauki, kultury, sztuki.

Oświata i kultura dla robotnika być walką o nowego człowieka.

Po przemówieniu tow. dr Drobnera głos zabrał tow. dr Sieradzki, wiceprzewodniczący woj. Zarządu TUR, pokrótce przedstawiając straty, jakie poniosły wszystkie kraje europejskie w dziedzinie zbiorów bibliotecznych, chodzących do 70%.

Specjalnie silnie zniszczenia na polu czytelnictwa dotknęły Polskę, gdzie ogromna ilość bibliotek czytelni została całkowicie zniszczona przez konsekwentną politykę okupanta. Równocześnie z odzyskaniem niepodległości państwo polskie wysunęło hasło — „odrodzenia książki" jako jednego z najważniejszych czynników popularyzacji kultury.

Troska o bibliotekę jest dzisiaj jednym z naczelnych postulatów ogólnospołecznych i narodowych. Realizacja oświaty poprzez książkę będzie kulturalną treścią rzeczywistości socjalistycznej.

Prof. A. Balicki w gorących słowach podkreślił doniosłe znaczenie książki w życiu ludzkim.

Książka wychowuje, zbliża go do wszystkich dziedzin życia, daje mu obszerny i najgłębszy obraz duszy ludzkiej, zamyka w sobie całokształt świata razem z wszelkimi jego problemami.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna z udziałem orkiestry Tramwajarzy chóru „Lutnia robotnicza", recytatorek Państwowej Szkoły Dramatycznej Haliny Mikołajskiej i Gryglaszewskiej, pianisty Jerzego Gaczka, skrzypka Józefa Zyzaka oraz solisty Jerzego Roffa.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 6 maja 1947 (wtorek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,02 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK 8,50 Audycja szkolna. 9,55 Przerwa. 11,45 Ka... Przyjaciół Szkół Wyższych oprac. prof. Pigonia. 15,00 Pogadanka dla dzieci pt. „W kraju piramid i krokodyli". 15.20 Alfabet muzyczny. 15,40 Utwory na flet. 16.00 Dziennik. 16,12 Pogadanka sportowa 16,22 Utwory Mozarta ... Audycja dla młodzieży. 17.00 Pogadanka ... Kwartet smyczkowy Smetany. 17.45 Poradnik językowy. 18,00 Audycja rozrywkowa. 18,30 Nauka przy głośniku. 18,55 Audycja słowno-muzyczna pt. „Pośród gór". 19,15 Koncert życzeń. 19,45 Koncert reklamowy. 19,57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik. 20,20 Aktualia. 20.30 Koncert Ludomira Różyckiego. 21,25 Z życia kulturalnego. 21,35 Kwadrans muzyki tanecznej. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Wykład doc. U. J. dr Eugenii Stołyhwo z dziedziny antropologii pt. „Rasy czarne". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Żeromskiego. 22,15 Audycja rozrywkowa. 23,00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na dzień następny. 23,25 Muzyka taneczna z płyt. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO i SZTUKA: Pontcarral
SCALA i WANDA: Ostatnia szansa
ŚWIT: Skandal (produkcja szwedzka)
UCIECHA: Zeznania szpiega
WARSZAWA: Wyspa skarbów
GDAŃSK: Czy Lucyna to dziewczyna
WOLNOŚĆ: Romans Pajaca (druga część „Ulicy Złoczyńców")

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15.30 „Pan Damazy" Blizińskiego z udziałem Al. Zelwerowicza
Godz. 19.4a „Halka" Moniuszki

MIEJSKI STARY TEATR godz. 19-ta „Komediant". Tragikomedia Wł. Bodnickiego z udziałem K. Szaberta.
Mała sala godz. 19.15 „Promieniści" Kr. Grzybowskiej z udziałem Ludwika Sol skiego.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lu... — ... z powodu choroby jednego z członków zespołu.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz 19-ta „Pan Jowialski" Al. Fredry.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul 18 stycznia 1 — kino „Wolność") godz 19 „Coctail" — rewia

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza 1 godzina 19,10 „Historia świata" — Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17.00 „Złota Rybka"

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA"

zawiadamia, że z powodu choroby jednego z głównych wykonawców teatr jest nieczynny do czwartku, dnia 8 maja. wł...

Piątek, dnia 9 maja godz. 19
Sobota, dnia 10 maja godz. 19
Niedziela, dnia 11 maja godz. 15.30
Niedziela, dnia 11 maja godz. 19.

Ostatnie cztery przedstawienia operetki: „Wiktoria i jej huzar". Teatr „Komedia muzyczna", Lubicz 48. Przedsprzedaż biletów w firmie „Fużak", Floriańska 2.

Wśród wrogów Westalek

Uczyłem się kiedyś o Westalkach, których zadaniem było podtrzymywanie i oczyszczanie wiecznego ognia w świątyni Westy, rzymskiej bogini ognia. Uczono nas w szkołach, że te kapłanki bogini Westy musiały posiadać ciało bez skazy, że były nietykalne, że ich obecność chroniła przed gwałtem. Nosiły ostrzyżone włosy, długie białe szaty, białe przepaski na czole...

Dostałem przed paru dniami zaproszenie na święto „wrogów Westalek" ... kpt. Sigsz męczył mnie kilka razy, żebym koniecznie przyszedł obejrzeć kapłanki w spodniach strażackich i przekonywał mnie, że ciało mają bez skazy, że noszą ostrzyżone włosy, tylko że zamiast podtrzymywać ogień uparli się gasić ogień. Legenda rzymska ... Westalki były za dopuszczenie do wygaśnięcia ognia chłostane na publicznym miejscu. A ... strażacy, wszyscy pepesiacy, chłop w chłopa jak dąb, będą jeszcze odznaczeni za to, że gaszą ogień.

Kiedy wiceprezydent Tor i wiceprezydent Nowicka przypinali odznaki strażakom, dawali jakieś laurki w ... bieskich wstążeczkach, pomyślałem, że coś tu jest w nieporządku, że napewno ciało takiego pepesiaka w hełmie nie jest bez skazy, że za sprzeciwianie się nakazom pięknej bogini Westy będą się smażyć w piekle na rożnie, bo gaszą świetnie pożary.

d.

„Burza" w Filharmonii

(JM) W dniu wczorajszym znany pianista Henryk Sztompka wystąpił w Filharmonii Krakowskiej z recitalem fortepianowym, odtwarzając szereg utworów Beethovena, Schumanna, Debussy'ego, Ravela z Szopenem i Szymanowskim na czele.

W czasie recitalu każdy utwór był niesłychanie żywo oklaskiwany — w przerwach wręczono Sztompce kilka wiązanek kwiatów.

Przy końcu koncertu rozentuzjazmowana publiczność zgotowała mistrzowi burzliwą owację — „zmuszając" znakomitego pianistę do siedmiokrotnego „bisowania" — na skutek czego koncert trwał przeszło 3 godziny i skończył się o godzinie 22.30.

Kursy Spółdzielcze w liceach pedagogicznych

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty organizuje w bieżącym półroczu szkolnym tygodniowe kursy spółdzielcze dla drugich klas liceów pedagogicznych, a więc w zakładach kształcenia nauczycieli. Przewidzianych jest 25 kursów na terenie całej Polski. Program obejmuje zagadnienia ideowe spółdzielczości, zagadnienia strukturalne ruchu oraz ćwiczenia praktyczne i wycieczki.

Kursy te mają za zadanie przeszkolenie spółdzielcze młodzieży, która po wyjściu ze szkół wstąpi w szeregi nauczycielskie. Tą drogą idea spółdzielcza najlepiej i najgłębiej przesączy się w społeczeństwo. Jak widać zasięg oddziaływania społeczno-wychowawczego ruchu spółdzielczego coraz bardziej rozszerza się.

Brud i śmieci zmniejszają urok Krakowa

(o. d.) Powołując się na rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 16. 2. 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 34 poz. 216/39) rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i w niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. R. P. Nr 76 poz. 476), ustawę z dnia 21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 198), rozporządzenie porządkowe Wojewody Krakowskiego z dnia 1 lipca 1935 r. o plakatowaniu ogłoszeń w gminach miejskich (Dz. Wojew. Nr 15 poz. 84), oraz rozporządzenie Wojewody Krakowskiego z dnia 14 czerwca 1927 r. L. B. P. 7069/27 o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym w stoł. król. m. Krakowie (Dz. Rozporz. stoł. król. miasta Krakowa Nr 6), przypominam objęte tymi rozporządzeniami przepisy prawne dotyczące utrzymania porządku i czystości w miejscach publicznych i prywatnych oraz wzywam do ścisłego ich przestrzegania, a w szczególności:

1) Właściciele nieruchomości, osoby reprezentujące właściciela w stosunku do tej nieruchomości lub sprawujące jej zarząd oraz osoby którym powierzono bezpośrednie utrzymanie czystości i porządku (dozorcy) obowiązani są:

a) usunąć wszelkie ogłoszenia i napisy umieszczone na nieruchomościach (murach, ogrodzeniach, rynnach), oraz uszkodzenia murów, ogrodzeń i rynien,

b) usunąć tektury, dykty z okien mieszkań, z klatek schodowych, bram i na te miejsca wprawić szyby,

c) utrzymywać w należytej czystości, a w szczególności przez zmywanie wodą, bram wjazdowych i wchodowych,

d) uporządkować i przywrócić do normalnej wielkości okienka piwniczne, które w czasie wojny były przeznaczone jako zapasowe wyjście ze schronów.

2) Właściciele lokali handlowych i przemysłowych są obowiązani do utrzymywania należytej czystości wystaw sklepowych, portali, drzwi i szyldów.

3) Podwórza mają być uporządkowane i stale utrzymane w należytej czystości.

4) Składanie wywożonych śmieci, popiołów, rumowisk jest dozwolone jedynie w miejscach wyznaczonych przez Zarząd Miejski.

5) Zakazane jest zaśmiecanie chodników i ulic papierami i wszelkimi innymi odpadkami.

6) Zabronione jest deptanie trawników na plantach i przechodzenie przez ogrodzenia plant, jak wogóle powodowanie w jakikolwiek inny sposób uszkodzeń i zanieczyszczeń plantacji.

7) Zabronione jest wjeżdżanie aut i wozów na chodniki.

8) Wszelkie place niezabudowane należy oczyścić i stale utrzymywać je w porządku i czystości.

Przy Miejskich Urzędach Obwodowych będą powołane komisje, które przeprowadzą kontrolę w kierunku utrzymania czystości i porządku w mieście przy pomocy miejskiej służby porządkowej.

Niestosujący się do obowiązków określonych w niniejszym obwieszczeniu ulegną w myśl art. 22 wyż. pow. ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. z uwzględnieniem przepisów dekretu z 16 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 312) w drodze administracyjnej, karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30,000 zł lub jednej z tych kar.

Niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej, celem wymuszenia wykonania obowiązków określonych w niniejszym obwieszczeniu, będą stosowane środki przymusowe, przewidziane w art. 44—50 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 324), zmienionego rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R.P. Nr 110 poz. 976) i dekretu z dnia 26 października 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 284).

Prezydent miasta
WOLAS STEFAN

Uwaga Kobiety!

Społ. Obyw. Liga Kobiet XIX Koła Grzegórzki — Dąbie zawiadamia członkinie, że zebranie miesięczne odbędzie się 6 maja br. o godz. 17-tej, ul. Żółkiewskiego, Szkoła Powszechna. Obecność obowiązkowa.

Komunikat OKZZ

Wydział Kultury i Oświaty OKZZ w Krakowie zawiadamia, że wykład prof. Jana Wolskiego z zakresu Studium Spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się dnia 6 maja br. o godz. 15-tej w lokalu Wydziału Kultury i Oświaty Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie, ul. Karmelicka 1, I p.

Księgarstwo krakowskie w „Święcie Oświaty"

Dzień wczorajszy przeszedł pod hasłem odbudowy książki polskiej. Dali temu żywy wyraz wybitni przedstawiciele świata naukowego społeczno-oświatowego, politycznego, poprzez oficjalne swe wypowiedzi w prasie krakowskiej i artykuły [illegible] zagadnieniu czytelnictwa.

Pięknie wykonane afisze propagandowe z aktualnymi hasłami i bogaty program zapowiadający serię odczytów znakomitych fachowców i [illegible] książki przyciągał na ulicach tłumy publiczności interesują[illegible] się tegorocznym „Świętem O[illegible]".

W związku z akcją zbiórkową pojawiły się stoliki, przy których młodzież pod nadzorem swych wychowawców pracowicie uwijała się po ulicach miasta Krakowa, ściągając od naszych obywateli doroczny podatek na książkę i oświatę.

W powszechnej tej akcji nie brakło również uspołecznionego już naszego księgarstwa krakowskiego. Ciekawie się również złożyło, iż tuż przed Świętem Oświaty odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Związku Księgarzy Koła Krakowskiego, obejmującego dwa województwa (krakowskie i rzeszowskie) z udziałem prezesa zarządu głównego ZKP — Arzta.

Nowo wybrany zarząd ukonstytuował się na zasadzie trzech sektorów państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Znamienną rzeczą jest, iż w bieżącym roku weszło do zarządu ZKP koła krakowskiego aż 8 przedstawicieli sektoru spółdzielczego, co w porównaniu z poprzednim okresem, gdzie był tylko jeden, świadczy wymownie o dużym sukcesie idei spółdzielczej.

Zbiegnięcie się zatem Święta Oświaty ze zjazdem księgarzy radzących nad odbudową książki polskiej należy do momentów pełnych [illegible], iż książka nasza zajmie czołowe miejsce w akcji szerzenia oświaty.

Z radością czytamy we wstępnym artykule ostatniego Biuletynu Księgarstwa Spółdzielczego hasło [illegible] go księgarza spółdzielcy — „przez oświatę do najpełniejszego rozwoju i dobrobytu mas ludowych".

Po tej linii idąc Związek Księgarzy Polskich Koła Krakowskiego z oka[illegible] Święta Oświaty wydał odezwę do księgarzy naszego miasta, aby gorąco poparli jego akcję przez urządzenie propagandowych wystaw według wybranej przez siebie tematyki.

[illegible] razem nie zawiodło nas księgarstwo krakowsk[illegible] książki dająca [illegible] przegląd wysiłku twórczej myśli naukowej i organizacji państwowo-spółdzielczo-prywatnej.

Poprzez podręczniki szkolne PZWS, literatury pedagogicznej Szkolnicy do pięknej książki Gebethnera obserwowaliśmy cały szereg pomysłowych wystaw.

Na szczególną uwagę zasługiwał skromny antykwariat przy ul. św. Anny, ale jakże wymowny, gdzie zaglądnął nam w oczy koszmar oświęcimskiego pasiaka. Wiele osób zatrzymywało się przed interesującą wystawą Spółdzielni Powszechnej „Szkolnica". Wystawa jej ujęta została trójczłonowo.

Front obejmował książki z zakresu psychologii pedagogicznej, po bokach zaś obok przedwojennych wydawnictw i ostatnich nowości książki [illegible] pedagogiki i dydaktyki z metodyką.

Z otwartego zaś olbrzyma-książki, bezcennego inkunabułu przemówiły od nas wieki, a ze starych orygina[illegible] minionych stuleci [illegible] się [illegible] oczy jeden z tytułów „De dignitate hominis" (o godności człowieka).

Tak to księgarz-spółdzielca dyskretnie podsuwa nam ten zawsze aktualny problem. Szkolnica krakowska, jak i inne księgarnie to już dzisiaj społeczne instytucje które poza obrotami handlowymi mają na celu to najwyższe dobro, jakim jest upowszechnienie oświaty.

Hasło zaś to realizują przez swoje wydawnictwa i zdrowo przemyślaną kalkulację ułatwiającą dostanie się wartościowej książki w ręce naszego czytelnika.

Juljusz Inglot

ODCZYTY

„Znaczenie Biblioteki Jagiellońskiej da[illegible] Nowodworskiego św. [illegible] Wstęp wolny.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KS OMTUR Wolania — RKS Nadwiślan 2:3 (2:2)

(D) Rozegrane w niedzielę zawody o wejście do A klasy pomiędzy Nadwiślanem a Wolanią na boisku tej ostatniej, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Nadwiślanu.

Już pierwsze minuty należą do Nadwiślan, którzy są lepiej zgrani i lepsi technicznie a dyspozycja strzałowa napadu RKS Nadwiślan z każdej pozycji daje przewagę nad przeciwnikiem.

Nadwiślan rozpoczyna grę z wiatrem co nie tylko mu nie pomaga ale przeszkadza w rozwinięciu gdy dokładnej i celowej. Wysiłek zdobycia bramki uwieńczony zostaje w 8 min. przez lewoskrzydłowego Fąfarę Henryka, który pięknym wolejem zdobywa gola.

W 17 minucie Wolfinger oddaje bardzo ostry strzał z kilku metrów, lecz do rąk bramkarza.

Wolania dąży do wyrównania, lecz prześladuje ją pech — Bania trafia w obrońcę stojącego w bramce, to znowu słupek ratuje Nadwiślan przed utratą bramki. Wolania naciska dalej. W 26 min. Nadwiślan dochodzi do głosu i Fąfara podwyższa wynik do 2:0.

W 28 minucie Wolania zdobywa bramkę po centrze Bani przez Kuźmę, który wpycha ją plecami, 33 minuta znowu przynosi słupek po strzale Opryski, a w 44 minucie ten sam gracz zdobywa wyrównującą bramkę z zamieszania podbramkowego.

Po przerwie gra równorzędna, ale technicznie lepszy Nadwiślan strzela trzecią bramkę w 14 minucie przez Fąfarę który tym samym stał się bohate[illegible].

Od tej chwili Nadwiślan muruje i nie pozwala Wolanii wyrównać a także i zmienić wyniku na swoją korzyść. Z „Nadwiślan" wyróżnili się Fąfara, Wolfinger i malutki Sarna. Z „Wolanii" Oprysko, Liszka i Oszyszko. Sędziował ob. Bogdanowicz J. bardzo dobrze. Widzów około 2500.

Mecz poprzedziły zawody drużyn młodszych RKS Nadwiślan II KS OMTUR Wolania II. Wynik 2:2 (2:1). — Bramki strzelili z Nadwiślanu Bobek i Dazman, z Wolanii Drożdż II — dwie. Sędziował ob. Dudek.

KS OMTUR Podgórski — KS Prądnicki 4:3 (3:0)

(K) Zawody towarzyskie. Prądnicki Klub portowy, który wystąpił w swym najlepszym składzie uległ grającemu bardzo dobrze zespołowi OM TUR-u, który był nie tylko lepszy technicznie, lecz przewyższył przeciwnika kondycją i żywiołowym ciągiem na bramce.

Zwłaszcza do przerwy uwydatniło się to licznymi kornerami i zdobyciem 3-ch bramek zdobytych przez Piekarza 2 i Kucharskiego 1.

[illegible]e gra nieco słabsza. W parę minut po przerwie b. dobrze grający łącznik OM TUR-u Zawiślak zdobył 4-tą bramkę dla swych barw po pięknie przeprowadzonym przeboju.

Zanosiło się na klęskę „Prądnickiego" jednak „Prądnicki" otrząsnął się z naporu przeciwnika zaczął atakować, co w rezultacie przyniosło 3 strzelone bramki przez Draga 1, Myszkowskiego 1 i Golemo z karnego niesłusznie podyktowanego przez sędzieog za rzekomy faul Jodłowskiego.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na [illegible]ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

dnia 5 maja dr Czesnowska Jadwiga — Rynek Gł. 7 m. 9.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

w czasie od dnia 3 do 10 maja 1947

Mgr Łuczki — Rynek Podgórski 9. „Im. św. Kingi" — Grzegórzecka 9. „Im. św. Huberta" — Krakowska 1. „Pod Złotą Głową" — Rynek 13. „Pod Gwiazdą" — Floriańska 15. „Czternastka" — Lubicz 7. „Pod Złotym Lwem" — Długa 4. „Pod Trzema Koronami" — Retoryka 1. „Pod Boskim Miłosierdziem" — ul. Zwierzyniecka 7. „Przy Parku Krakowskim" — Pl. Inwalidów 7.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566 53. M—19319